

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2014 r.

SĄD REJONOWY W ZAMBROWIE II WYDZIAŁ KARNY

w składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Płoński

Protokolant: Renata Konert

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Zambrowie – **Jana Karwowskiego**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 29 marca, 19 kwietnia, 21 czerwca, 9 sierpnia, 19 września i 8 listopada 2013 r. oraz 3 stycznia 2014 r. w Z. sprawy:

1. (...)syna W. i L. z domu K., urodzonego dnia (...) w T. (...)
2. K. S. (1) – syna D. i B. z domu B., urodzonego (...) w Z.

oskarżonych o to, że:

w dniu 29 kwietnia 2012 roku około godziny 22:00 na terenie dworca (...) przy ul. (...) w Z. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia M. M. (1), w ten sposób, że zadając uderzenia otwartą dłonią i pięścią w głowę oraz uderzając szklaną butelką w głowę i zadając kopnięcia nogą w tę samą okolicę spowodowali u M. M. (1) obrażenia ciała w postaci obrzęku, podbiegnięcia krwawego i rany tłuczonej wargi górnej po stronie prawej, otarcia naskórka w okolicy czołowej prawej, podbiegnięcia krwawego w powiece dolnej oka prawego, rysowatego otarcia naskórka w skórze palców rąk, kolana i podudzia lewego, a także krwiaka śródmózgowego w głębokich strukturach mózgowia po stronie prawej, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała trwające powyżej 7 dni,

tj. o czyn określony w art. 158 § 1 k.k.

I. Oskarżonego O. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 158 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego O. K. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata.

III. Oskarżonego K. S. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 158 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności.

IV. Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego K. S. (1) kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata.

V. Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonych O. K. i K. S. (1) środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody w części poprzez zapłatę przez każdego z nich na rzecz pokrzywdzonego M. M. (1) kwot po 3.000 (trzy tysiące) złotych każda;

VI. Zasądza od oskarżonych O. K. i K. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 120 (sto dwadzieścia) złotych każda tytułem opłaty oraz obciąża ich pozostałymi kosztami procesu w równych częściach tj. w kwotach po 430,71 (czterysta trzydzieści i 71/100) złotych każda.

VII. Zasądza solidarnie od oskarżonych O. K. i K. S. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. M. (1) kwotę 840 zł (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Sygn. akt II K 580/12

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Zambrowie z dnia 10 stycznia 2014 r.

O. K. i K. S. (1) zostali oskarżeni o to, że w dniu 29 kwietnia 2012 roku około godziny 22:00 na terenie dworca (...) przy ul. (...) w Z. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia M. M. (1), w ten sposób, że zadając uderzenia otwartą dłonią i pięścią w głowę oraz uderzając szklaną butelką w głowę i zadając kopnięcia nogą w tę samą okolicę spowodowali u M. M. (1) obrażenia ciała w postaci obrzęku, podbiegnięcia krwawego i rany tłuczonej wargi górnej po stronie prawej, otarcia naskórka w okolicy czołowej prawej, podbiegnięcia krwawego w powiece dolnej oka prawego, rysowatego otarcia naskórka w skórze palców rąk, kolana i podudzia lewego, a także krwiaka śródmózgowego w głębokich strukturach mózgowia po stronie prawej, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała trwające powyżej 7 dni, tj. o czyn określony w art. 158 § 1 k.k..

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzanego w sprawie Sąd Rejonowy w Zambrowie ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 kwietnia 2012 r. O. K. i K. S. (1) spotkali się i wspólnie spożywali alkohol, po czym razem udali się na dworzec (...) przy ul. (...) w Z., gdzie siedzieli między peronami i pili piwo, czekając na swojego kolegę.

W tym samym czasie przez teren dworca przechodziła grupa mężczyzn, wśród których byli: M. M. (1), A. G., M. Z., R. C., A. P. i J. K. (2), którzy szli ze sklepu (...) w kierunku budynku dworca (...) (w stronę sklepu (...)). W sklepie kupowali różne produkty w tym piwo, które już wcześniej wspólnie spożywali. Osoby te szły w mniejszych podgrupach i w pewnych odległościach od siebie, zaś na samym końcu za swoimi kolegami szedł M. M. (1), który zajmował się w tym czasie telefonem i pisał sms-a. Mężczyźni przechodząc między peronami zachowywała się głośno, czym zwrócili uwagę siedzących na peronie O. K. i K. S. (1), którym nie odpowiadało ich zachowanie. W pewnym momencie pomiędzy tymi osobami doszło do krótkiej wymiany zdań. Gdy M. M. (1) był na wysokości peronów, a reszta jego kolegów była już w odległości około 10-15 metrów przed nim z przodu, O. K. i K. S. (1) wyszli w jego kierunku i zaczęli wyzywać go wulgarnymi słowami i kierować do niego jakieś pretensje. Po drodze O. K. podchodząc do M. M. (1) odstawił (odrzucił) swoją butelkę po piwie. Wówczas wywiązała się pomiędzy nimi kłótnia, a po krótkiej wymianie zdań, doszło pomiędzy nimi do szamotaniny, w trakcie której O. K. uderzył M. M. (1) w twarz otwartą dłonią, a zaraz po tym powtórzył uderzenie pięścią. M. M. (1) w odpowiedzi również uderzył O. K. pięścią w twarz, na skutek czego ten ostatni lekko się zatoczył i oddalił od pokrzywdzonego. W tym samym momencie M. M. (1) został uderzony w głowę (w prawą skroń) przez drugiego z napastników K. S. (1) przy użyciu trzymanej przez niego butelki od piwa, która następnie wyśliznęła mu się z ręki i upadła na ziemię. W reakcji na to M. M. (1) chwycił K. S. (1) za ubranie i zaczął się z nim szarpać, po czym przewrócił go na ziemię w taki sposób, że usiadł na nim okrakiem.

W między czasie do bijących się mężczyzn podbiegł R. C., który był w najbliższej odległości od nich i zwrócił się w kierunku O. K., aby odciągnąć jego uwagę od kolegi M. M. (1) i uniemożliwić mu ponowny atak na pokrzywdzonego. Obaj mężczyźni zaczęli się szarpać, przez moment skakali wokół siebie, ale żaden z nich ostatecznie nie zadał ciosu przeciwnikowi. W pewnym momencie, gdy O. K. dostrzegł, że jego kolega K. S. (1) leży na ziemi, a na nim siedzi M. M. (1), odskoczył od R. C. i podbiegł w kierunku kolegi, po czym kopnął mocno M. M. (1) w głowę, który na skutek uderzenia upadł na ziemię i stracił chwilowo przytomność. Korzystając z okazji O. K. i K. S. (1) uciekli w kierunku ul.

(...), w stronę sklepu (...). Chwilę później, po tym jak pokrzywdzony odzyskał przytomność, w pościg za nimi ruszyli R. C., M. Z., A. G. i J. K. (2).

Do końca na miejscu zdarzenia z M. M. (1) został A. P., który pomógł mu odzyskać pełną świadomość. Mniej więcej w tym samym czasie na teren dworca wjechał oznakowany radiowóz Policji, który podjechał do mężczyzn. Ponieważ M. M. (1) nie wyrażał potrzeby skorzystania z pomocy lekarskiej został zawieziony przez funkcjonariuszy Policji do domu, a towarzyszył mu A. P..

W tym samym czasie w pobliżu sklepu (...) pomiędzy O. K. i K. S. (2) a R. C., M. Z. i A. G. wywiązała się bójka, która zakończyła się interwencją pracowników ochrony sklepu (...), którzy rozdzielili bijących i po czym mężczyźni ci się rozbiegli. Chwilę później na miejsce zdarzenia przyjechał patrol Policji, jednak nie zatrzymano żadnego z uczestników tej bójki. Pomimo tego, że teren dworca (...) przy ul. (...) w Z. objęty jest monitoringiem, nagranie z dnia zdarzenia, tj. 29 kwietnia 2012 r. nie zachowało się do czasu postępowania (k. 241). Nie zachował się również monitoring spod wejścia sklepu (...) w Z. (k. 256).

Następnego dnia po zdarzeniu (tj. w dniu 30 kwietnia 2012 r.) M. M. (1) udał się do swojego lekarza rodzinnego T. E. w Z., gdzie zgłosił się z obrażeniami po pobiciu z dnia poprzedniego i podczas wywiadu wskazał, że został uderzony butelką i kopnięty w głowę przez nieznaną osobę. Na skutek pobicia u pokrzywdzonego stwierdzono obrażenia ciała w postaci: obrzęku, podbiegnięcia krwawego i rany tłuczonej wargi górnej po stronie prawej, otarcia naskórka w okolicy czołowej prawej, podbiegnięcia krwawego w powiece dolnej oka prawego, rysowatego otarcia naskórka w skórze palców rąk, kolana i podudzia lewego. Powyższe obrażenia zostały uwiecznione przez pobitego na zdjęciu wykonanym w tym samym dniu.

W dniu 8 czerwca 2012 r. M. M. (1) będąc na uczelni zasłabł i doznał osłabienia siły kończyn po lewej stronie, w związku z czym tego samego dnia został przewieziony do szpitala w C. (...)(Z.O.Z. w C.) na Oddział Neurologii z rozpoznaniem krwotoku mózgowego, gdzie przebywał do dnia 29 czerwca 2012 r.. W toku badań stwierdzono u niego niedowład połowiczny lewostronny. Został wypisany z zaleceniem dalszego leczenia w Poradni (...) Stwierdzony u pokrzywdzonego krwiak śródmózgowy w głębokich strukturach mózgowia po stronie prawej był bezpośrednio związany z jego pobiciem z dnia 29 kwietnia 2012 r.. Stwierdzone u M. M. (1) wszystkie obrażenia doznane na skutek przedmiotowego zdarzenia spowodowały u niego naruszenie czynności narządów ciała trwające powyżej 7 dni (art. 157 § 1 k.k.). Kilka dni po opuszczeniu szpitala w C., tj. w dniu 10 lipca 2012 r. M. M. (1) przybył do Komendy Powiatowej Policji w Z., gdzie złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa wskazując, że w dniu 29 kwietnia 2012 r. został pobity.

Następnie w okresie od dnia 24 lipca 2012 r. do dnia 14 sierpnia 2012 r. M. M. (1) ponownie był hospitalizowany i przebywał w Szpitalu (...)w O.na Oddziale (...)z rozpoznaniem niedowładu połowicznego lewostronnego, skąd został wypisany z zaleceniem kontroli w poradni neurologicznej. Do chwili obecnej pokrzywdzony kilkakrotnie przeszedł zabiegi rehabilitacyjne, które wprawdzie doprowadziły do poprawy stanu jego zdrowia, jednak nie przyniosły mu całkowitego wyzdrowienia, albowiem nadal odczuwa osłabienie siły lewych kończyn (niedowład połowiczny lewostronny). Orzeczeniem (...)w Ł.z dnia 13 września 2012 r. M. M. (1) został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności do dnia 30 września 2015 r..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody: częściowe wyjaśnienia oskarżonych: O. K. (k. 147 odw., 244 i 319) i K. S. (1) (k. 158 odw., 244 odw. i 319 odw.), zeznania świadków: M. M. (1) (k. 1-4, 19 odw., 245 odw., 308 odw. – 311, 318 – 319 oraz protokół okazania wizerunku – k. 167 odw.), A. G. (k. 85 odw., 302 odw. i 318 odw.), M. Z. (k. 87 odw., 248 i 308 odw.), R. C. (k. 88 odw., 249 i 309), A. P. (k. 113 odw., 273 odw. i 310), J. K. (2) (k. 274 odw. i 312), E. M. (k. 95 odw., 111 odw. i 247 odw.), D. K. (k. 133 odw. i 272 odw.), S. K. (k. 134 odw. i 273), P. C. (k. 139 odw. i 291 odw.), R. M. (k. 291 odw.) E. F. (k. 273) i M. M. (2) (k. 291 odw.), a także dokumentację medyczną dotyczącą M. M. (1) (k. 5-6, 20, 29-75, 99-101, 209-211, 264-270), orzeczenie o stopniu niepełnosprawności (k. 97 i 207-208), płytę CD-RW (k. 98), protokół oględzin płyty CD-RW z wydrukiem zawartości (k. 101a-105), sprawozdanie sędowo-lekarskie wraz z opinią (k. 117-124 i 183-190), tablice poglądowe wizerunku oskarżonych (k. 137-138), protokół okazania wizerunków oskarżonych (k. 167), karty karne (k. 148 i 159), zaświadczenia z (...) (k.

149-150 i 160-162), informacje REGON (k. 151 i 163), poświadczenie miejsca zameldowania (k. 152), informacje o posiadanych gruntach (k. 153 i 165), notatki urzędowe z wywiadu o osobie (k. 94 i 166), informacje o wyrokach (k. 164), pisma z KPP w Z. (k. 241 i 285), pismo ze sklepu (...) (k. 256-257), kserokopie notatników służbowych (k. 286-289) oraz szkic miejsca zdarzenia (k. 301).

Sąd Rejonowy w Zambrowie zważył, co następuje:

Na podstawie analizy materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie Sąd uznał, że zarówno wina sprawców, jak i okoliczności popełnienia przez nich przestępstwa pobicia określonego w art. 158 § 1 k.k., nie budziły żadnych wątpliwości. Oskarżeni O. K. (k. 147 odw.) i K. S. (1) (k. 158 odw.) w toku postępowania przygotowawczego przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu i złożyli wniosek o dobrowolne poddanie się karze grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych w wysokości po 10 zł każda stawka, bez przeprowadzania postępowania dowodowego.

W toku postępowania sądowego oskarżony **O. K.** (k. 244) przyznał, że kopnął pokrzywdzonego, bo wtedy siedział on na jego koledze K. S. (2) i go bił. Według oskarżonego całe zdarzenie zostało spowodowane przez pokrzywdzonego i jego kolegów, którzy przechodząc pijani przez dworzec zachowywali się głośno i kopali w perony. Gdy razem z kolegą do nich wyszli i zwrócili im uwagę na ich zachowanie, to doszło do kłótni, po czym jeden z tych chłopaków popchnął go, zaś drugi podbiegł żeby go uderzyć. Oskarżony podał, że nie chciał się wtedy bić, bo miał założone szwy na policzku i na palcu, więc zaczął się od tego chłopaka odsuwać. W pewnej chwili, gdy się odwrócił to zobaczył, że K. S. (1) leży na ziemi, a jeden z tych chłopaków siedział na nim i okładał go pięściami. Wtedy podbiegł do nich i kopnął tego chłopaka, a po tym jak on spadł z K. S. (1) obaj uciekli. Z kolei oskarżony **K. S. (1)** (k. 244 odw.) słuchany przed Sądem zmienił swoje wcześniejsze stanowisko, albowiem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Ponadto wyjaśnił, że gdy siedział z drugim oskarżonym na peronach na dworcu, to szła grupka mężczyzn, która zachowywała się głośno, wyglądała jakby byli pod wpływem alkoholu i uderzali rękoma w blachy, które oddzielają perony. Gdy zwrócili im uwagę, żeby ciszej się zachowywali, to oni zaczęli się bulwersować i dopytywać wulgarnie co im nie pasuje. Później trzech z tych mężczyzn zaczęło popychać oskarżonego O., a pozostałych trzech stało przy nim. W chwili, gdy oni zwrócił się w stronę O. i próbował uspokoić tych chłopaków co go popychali, to wtedy otrzymał cios w głowę, ale nie wie od kogo. Po tym uderzeniu przewrócił się na ziemię, a później któryś z tych chłopaków usiadł na nim i zaczął go okładać pięściami. Za chwilę to okładanie nagle się zakończyło i już po sekundzie nikogo na nim nie było, a kolega O. krzyknął żeby uciekać. Później dowiedział się od niego, że to on kopnął tego chłopaka co siedział na nim i dlatego on spadł. On sam nie zadawał nikomu żadnych uderzeń. Obaj oskarżeni zaprzeczyli też, ażeby posiadali jakieś butelki podczas tego zdarzenia. Niezależnie od złożonych przez siebie wyjaśnień, obaj oskarżeni w trakcie przesłuchania przed Sądem ponownie wnieśli o dobrowolne poddanie się karze grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych w wysokości po 10 zł każda stawka, bez przeprowadzania postępowania dowodowego (k. 244 i 245), na co jednak nie wyraził zgody pokrzywdzony. Z kolei w ostatnim słowie obaj oskarżeni wnieśli o uniewinnienie twierdząc, że są niewinni (k. 320 odw.).

Wyjaśnienia złożone przez obu oskarżonych w kontekście pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie nie mogły być uznane za w pełni wiarygodne w tej części opisującej sam przebieg zdarzenia, w której oskarżeni próbowali ukazać siebie jako osoby pokrzywdzone w tym zajściu i umniejszyć swoje naganne postępowanie poprzez wskazanie, że to oni zostali zaatakowani przez pokrzywdzonego i jego kolegów, którzy stanowili liczniejszą grupę i będąc pod wpływem alkoholu zachowywali się głośno oraz agresywnie wobec nich. Nie sposób również było dać wiary oskarżonym, że nie zadawali pokrzywdzonemu ciosów, które zostały wskazane w zarzucie – w szczególności temu, że O. K. poza kopnięciem w głowę, nie uderzał go w twarz, zaś K. S. (1) zaprzeczył, że uderzył pokrzywdzonego butelką.

Powyższa wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżonych różni się dość znacznie od relacji pokrzywdzonego **M. M. (1)** (k. 1-4, 19 odw., 245 odw., 308 odw. – 311, 318 – 319), który jednoznacznie wskazywał, że został bez wyraźnego powodu zaatakowany przez oskarżonych, gdy szedł przez teren dworca. W swoich zeznaniach podał, że obaj oskarżeni byli pijani, podchodząc do niego z peronu mieli w rękach butelki od piwa, przy czym w między czasie O. K. odrzucił swoją butelkę. Po krótkiej wymianie zdań O. K. spoliczkował go, po czym uderzył go pięścią w twarz. W odpowiedzi na to, on również uderzył napastnika pięścią w twarz, po którym oskarżony zatoczył się i odsunął do tyłu. W tym

czasie drugi z oskarżonych uderzył go w twarz z pięści z rozbiegu lub doskoku, tak że cios był wyprowadzony od góry. Wówczas M. M. (1) chwycił go za koszulkę i uniósł do góry, po czym rzucił na ziemię. Później pochylił się nad nim i dalej trzymając go za koszulkę, przykucnął po jego prawej stronie, odsłonił jego ręce, którymi zakrywał twarz i zaczął się dopytywać o co mu chodziło. W tym momencie dostał czymś twardym w głowę, później w rozmowie z kolegami dowiedział się, że został uderzony butelką. Na koniec zobaczył tylko buta przed twarzą i stracił przytomność.

Zeznania pokrzywdzonego M. M. (1) w znacznej części są zbieżne z zeznaniami pozostałych bezpośrednich świadków tego zdarzenia. Z ustaleń Sądu poczynionych w sprawie wynikało, że wówczas z pokrzywdzonym było jeszcze pięciu jego kolegów, tj. M. Z., R. C., A. P., A. G. i J. K. (2) (w sumie było sześciu mężczyzn). Wprawdzie początkowo pokrzywdzony podał, że wśród jego kolegów był J. M. – czemu jednak on sam, jak też inni świadkowie kategorycznie zaprzeczyli (zob. notatka urzędowa – k. 12), natomiast żaden z uczestników zajścia nie wspominał w toku postępowania przygotowawczego, że w chwili zdarzenia był z nimi również J. K. (2), który został dopiero wymieniony w toku postępowania sądowego, tym niemniej w ocenie Sądu nie budziło ostatecznie wątpliwości, że był on wówczas również na miejscu zdarzenia. Sam J. K. (2) słuchany przed Sądem potwierdził, że zaś większość z pozostałych osób pamiętała fakt, że miał wtedy założony gips.

Świadek **M. Z.** (k. 87 odw., 248 i 308 odw.) potwierdził, że gdy przechodzili przez dworzec (...) pokrzywdzony siedział trochę z tyłu za resztą, w tym momencie ktoś do niego się zaczął, odpychał go, były niemiłe słowa i dostał w twarz otwartą ręką od oskarżonego O. K.. Po tym uderzeniu pokrzywdzony odepchnął oskarżonego i wtedy od razu dostał butelką w skroń, ale nie jest pewny od kogo. Po tym pokrzywdzony rzucił oskarżonego K. S. (1) na ziemię i przewrócił się razem z nim. Później pokrzywdzony został kopnięty przez oskarżonego O. K. w twarz, w czasie gdy siedział na oskarżonym S.. Nie widział czy pokrzywdzony zadawał wówczas jakieś ciosy S.. Jednocześnie świadek zeznał, że w tym czasie, gdy pokrzywdzony siedział na oskarżonym, drugi z oskarżonych był zwrócony w stronę R. C., ale nie bili się.

Świadek **R. C.** (k. 88 odw., 249 i 309) zeznał, że jak wracali ze sklepu (...), przechodzili przez (...) w stronę poczty, to na terenie dworca wyszło dwóch oskarżonych i zaczęli coś krzyczeć i straszyć, mieli o coś pretensje. Świadek odszedł jeszcze kawałek żeby odstawić piwo i jak się odwrócił to zobaczył, jak M. M. (3) dostał w twarz z otwartej dłoni, ale nie pamięta już od którego z oskarżonych. Chwilę później pokrzywdzony dostał butelką rzuconą przez jednego z oskarżonych, zaś drugi z oskarżonych odrzucił swoją butelkę. Po tym jak pokrzywdzony dostał butelką, świadek podbiegł do oskarżonego O. K. i zaczęli się szarpać. W tym czasie nie widział co robił pokrzywdzony i drugi z oskarżonych. W pewnym momencie inni koledzy krzyknęli, że coś się dzieje z M. i wówczas świadek przestał się bić z oskarżonym i podbiegł do kolegi, który leżał na ziemi i miał drgawki. Świadek nie widział, co się stało z pokrzywdzonym i nie widział kto go uderzył. Ponadto świadek zeznał, że widział jak pokrzywdzony po uderzeniu w twarz z otwartej dłoni przez oskarżonego O. K., podbiegł do drugiego z oskarżonych i przewrócił go na ziemię. O tym, że pokrzywdzony został kopnięty przez oskarżonego O. K., to dowiedział się dopiero od kolegów, gdyż tego nie widział.

Świadek **A. P.** (k. 113 odw., 273 odw. i 310) zeznał, że gdy wracali z kolegami ze sklepu (...), przechodząc przez dworzec (...), to szli w grupach, a M. M. (1) oddalił się od nich i został bardziej z tyłu, bo chyba pisał sms-a. Później usłyszał, że ktoś się kłóci, jak się odwrócił, to zobaczył, że M. kłóci się z oskarżonymi. Zeznał również, że obaj oskarżeni byli pod wpływem alkoholu, bo mieli piwo. Później jeden z oskarżonych chyba odstawił piwo, a później uderzył pokrzywdzonego otwartą ręką w twarz. Następnie drugi z oskarżonych uderzył M. w głowę butelką, która później odleciała i rozbiła się po uderzeniu o ziemię. Wówczas pokrzywdzony zaczął się szarpać z jednym z oskarżonych, po czym obaj się przewrócili na ziemię, aż w końcu M. usiadł okrakiem na oskarżonym. W tym czasie do drugiego z oskarżonych podbiegł R. C., który próbował go odciągnąć. Oni się nie bili, oskarżony próbował R. uderzyć, ale on robił tylko uniki. W pewnym momencie ten oskarżony odskoczył od R. C., podbiegł do pokrzywdzonego, który w tym czasie siedział okrakiem na drugim z oskarżonych i kopnął go mocno w głowę, aż upadł na ziemię. Świadek nie był w stanie wskazać, który z oskarżonych zadawał jakie ciosy jedynie wskazał, że jeden z oskarżonych uderzył pokrzywdzonego otwartą ręką w twarz, a drugi uderzył butelką.

Świadek **J. K. (2)** (k. 274 odw. i 312) zeznał, że gdy szli z kolegami od strony (...) przez (...) usłyszał jakąś kłótnię, a gdy odwrócił się to zobaczył, że M. się kłóci z oskarżonymi, ale nie słyszał o co się kłócili. Koledzy podbiegli bliżej żeby

zobaczyć co się dzieje, a on nie podchodził i był najdalej od nich, bo miał wówczas gips z uwagi na złamany obojczyk. Później widział jak M. dostał butelką w głowę od oskarżonego K. S. (1), która odbiła się od jego głowy i odleciała. M. po uderzeniu butelką upadł i jak leżał dostał kopniaka w prawą stronę twarzy. Ponadto zeznał, że R. C. próbował ich rozdzielić i ciągał się chyba z oskarżonym O. K..

Świadek **A. G.** (k. 85 odw., 302 odw. i 318 odw.) zeznał, że usłyszał jak oskarżeni zaczęli coś krzyczeć i gdy się odwrócił, to oni stali obok M.. W pewnym momencie pokrzywdzony został uderzony w głowę butelką po piwie – początkowo nie pamiętał dokładnie przez którego z oskarżonych, ale później wskazał, że chyba przez K. S. (1). Po tym uderzeniu M. ruszył na oskarżonego K. S. (1), doszło pomiędzy nimi do lekkiej szarpaniny, w wyniku której znaleźli się na ziemi i ciągali się. Wówczas drugi z oskarżonych O. K. kopnął pokrzywdzonego w twarz. Świadek potwierdził, że w chwili gdy M. został kopnięty w twarz, to siedział na tym drugim z oskarżonych, ale według niego oni nie bili się, tylko się ciągali, co nie zmieniało faktu, że pokrzywdzony się bronił. Ponadto podał, że jeden z kolegów chyba R. C. wcześniej próbował odciągnąć tego oskarżonego, z którym M. akurat się nie ciągał, ale nie bili się tylko skakali obok siebie. W pewnym momencie ten oskarżony odskoczył od R. i kopnął M. w twarz. Świadek podał również, że widział, iż obaj oskarżeni mieli butelki, przy czym jeden z nich odrzucił swoją na ziemię, a drugi uderzył butelką M..

Z uwagi na pewne istotne rozbieżności w powyższych zeznaniach, dotyczące poszczególnych etapów zdarzenia, Sąd dokonał konfrontacji pokrzywdzonego z pozostałymi uczestnikami zdarzenia, tj. M. Z., R. C., A. P., A. G. i J. K. (2). Wszyscy świadkowie słuchani ponownie potwierdzili swoje wcześniejsze zeznania, a jednocześnie bardziej szczegółowo ustosunkowali się do istniejących odmienności we wzajemnych relacjach z przebiegu zajścia, próbując je logicznie wy tłumaczyć. Nie budziło przy tym wątpliwości, że szczególnie zdarzenia takie jak bójki (pobicia) z racji swej specyfiki należą do tych bardzo dynamicznych, których przebieg niejednokrotnie się zmienia, a nierzadko uczestniczy w nich duża ilość osób i dlatego też odtworzenie dokładnego przebiegu takiego zdarzenia bywa nadzwyczaj trudne, szczególnie gdy pomiędzy przesłuchaniem a takim wydarzeniem nastąpił już znaczny upływ czasu. Ponadto typowym dla takich zdarzeń jest, że każdy z uczestników z reguły w trakcie obserwacji skupia się i zauważa zgola inne okoliczności oraz zapamiętuje różne sytuacje, w związku z czym nie wszystkie szczegóły w późniejszych zeznaniach takich świadków muszą się całkowicie pokrywać, co z kolei nie musi automatycznie przesądzać o nierzetelności relacji takiego świadka, który np. wydaje się, że zeznaje odmiennie od innych osób. Wszystkie te okoliczności powinny być staranie i wnikliwie ocenione w kontekście całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Przenosząc powyższe spostrzeżenia na grunt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonego i świadków generalnie można było uznać za spójne w przewarżającym zakresie, tym który miał szczególnie istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Zbiorcza analiza relacji tych osób pozwalała obiektywnie na poczynienie konkretnych ustaleń faktycznych i próbę odtworzenia przebiegu całego zdarzenia. Nie budzi wątpliwości, że najważniejszą wartością należało nadać zeznaniom pokrzywdzonego, który od początku był uczestnikiem tego zajścia i to w stosunku bezpośrednio do niego było skierowane wrogie postępowanie oskarżonych, natomiast pozostali świadkowie (koledzy pokrzywdzonego), ponieważ w różnych etapach stawali się obserwatorami tego zdarzenia, znajdowali się w różnych miejscach na terenie dworca i w związku z tym mieli inne pole widzenia, to mogli pewnych zdarzeń nie widzieć lub całkowicie subiektywnie zapamiętać nieco inaczej przebieg tego wydarzenia. Jednakże z powyższych zeznań wynika generalnie spójny schemat przebiegu zdarzenia, zgodnie z którym to oskarżeni zainicjowali kłótnię z pokrzywdzonym idącym samotnie na końcu, która następnie przerodziła się w szamotaninę, w trakcie której najpierw pokrzywdzony został uderzony w twarz przez oskarżonego O. K. otwartą dłonią, a potem został on uderzony w głowę przez drugiego z oskarżonych K. S. (1) butelką po piwie. Wówczas doszło do szarpaniny pomiędzy M. M. (1) a oskarżonym K. S. (2), w trakcie której pokrzywdzony przewrócił przeciwnika na ziemię w taki sposób, że znalazł się na nim i w tym właśnie czasie został kopnięty w twarz przez oskarżonego O. K., na skutek czego stracił chwilowo przytomność. Wprawdzie nie każdy ze świadków zdarzenia był w stanie dokładnie odtworzyć, która z osób wykonywała jakie określone czynności, jednakże dokonując zebrania i wspólnego podsumowania wszystkich zeznań, możliwym stawało się wyciągnięcie przekonujących wniosków i przypisanie danych zachowań konkretnym osobom. W ten sposób na wiarę zasługiwały zdaniem Sądu zeznania pokrzywdzonego M. M. (1) i w tym zakresie zostały przyjęte jako podstawa ustaleń faktycznych gdzie zeznał, że po uderzeniu w twarz otwartą dłonią przez oskarżonego O. K., otrzymał ponadto cios pięścią, w odpowiedzi

na który, również sam uderzył pięścią oskarżonego. Należy przy tym podkreślić, że pokrzywdzony nie próbował umniejszać swojej aktywnej postawy na tym etapie zdarzenia, nie zważając na ewentualne negatywne konsekwencje. Wprawdzie powyższe okoliczności zostały pominięte przez pozostałych świadków zdarzenia, jednakże nie przemawia to automatycznie za wykluczeniem ich jako prawdziwych. Oczywistym jest, że mogli oni nie widzieć tego fragmentu zajścia, bądź też świadomie pominąć go jako niekorzystny dla pokrzywdzonego. Z kolei pewne rozbieżności w zeznaniach świadków co do określenia miejsca znajdowania się danych osób, poszczególnych zachowań, czy też innych okoliczności sprzed zdarzenia lub po nim nie miały istotnego wpływu na ocenę całokształtu materiału dowodowego.

Niewiele wniosły dla końcowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zeznania funkcjonariuszy policji: **D. K.** (k. 133 odw. i 272 odw.), **S. K.** (k. 134 odw. i 273), **P. C.** (k. 139 odw. i 291 odw.) i **R. M.** (k. 291 odw.), którzy w dniu zdarzenia pełniąc służbę w oznakowanych radiowozach, podejmowali interwencję w związku z wezwaniami do bójki i patrolowali teren w pobliżu sklepu (...) i dworca (...). Nie przedstawili natomiast żadnych konkretnych informacji co do przebiegu analizowanego zdarzenia i interwencji na dworcu (...) (poza potwierdzeniem, że po zdarzeniu odwiezili pokrzywdzonego do domu). Również żadnych istotnych danych nie zawierały zapisy z notatników służbowych tych funkcjonariuszy.

Zeznania pracowników ochrony sklepu (...), tj. **E. F.** (k. 273) i **M. M. (2)** (k. 291 odw.) również wyłącznie ukazały, że w dniu przedmiotowego zdarzenia doszło do kilku incydentów pod sklepem (bójek pomiędzy młodymi chłopakami). Niewątpliwie w jednej z nich brali udział oskarżeni i M. Z., R. C. i A. G., o czym wszyscy opowiadali przed Sądem. Świadek E. F. w trakcie przesłuchania na sali rozpraw rozpoznał jednego z oskarżonych O. K. jako uczestnika jednej z bójek. Nie budziło jednak wątpliwości, że zdarzenie przed sklepem (...), które miało miejsce już po pobiciu pokrzywdzonego, nie było objęte ramami niniejszego postępowania i nie miało większego znaczenia dla oceny wcześniejszego zdarzenia.

Pomimo tego, że teren dworca (...) przy ul. (...) w Z. objęty jest stałym monitoringiem, w toku niniejszego postępowania nie udało się uzyskać nagrania z dnia 29 kwietnia 2012 r., albowiem z uwagi na upływ czasu nie zachowało się ono do chwili obecnej (k. 241). Nie zachował się również monitoring spod wejścia sklepu (...) w Z. (k. 256).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy omówiony powyżej pozwalał na poczynienie odpowiednich ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzenia oraz analizę zachowań wszystkich jego uczestników, w tym ocenę postępowania oskarżonych w kontekście dyspozycji przepisu art. 158 § 1 k.k., w którym przewidziano odpowiedzialność karną za udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k.. Przez bójkę rozumie się zdarzenie, w którym biorą udział co najmniej trzy osoby, z których każda jednocześnie atakuje i broni się (nie można wskazać strony wyłącznie ofensywnej i wyłącznie defensywnej). Pobicie to takie zdarzenie, w którym biorą udział także co najmniej trzy osoby, ale można wyodrębnić stronę atakującą i broniącą się. Ustawodawca kryminalizuje tylko udział w takiej bójce lub pobiciu, w których następuje bezpośrednie narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Skoro już samo narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo jego spowodowania stanowi znamię występku przewidzianego w art. 158 § 1 k.k., to tym bardziej przepis ten ma zastosowanie w sytuacji, gdy skutek taki został rzeczywiście spowodowany (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2010 r., sygn. akt II KK 278/09 – LEX nr 583783).

Przepis art. 158 § 1 k.k. nie określa sposobu udziału w pobiciu (a także w bójce), co oznacza, że może to być każda forma świadomego współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę (inne osoby), jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku wskazanego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k.. Do przypisania udziału sprawcy w pobiciu nie jest konieczne udowodnienie, iż zadał on pokrzywdzonemu lub pokrzywdzonym cios w postaci uderzenia, kopnięcia, itp., a wystarczające jest świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie osób. Odpowiedzialność za udział w pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania, co stanowi odstępstwo od zasady

indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa, ale pod warunkiem, że każdy z nich możliwość nastąpienia ich przewidywał albo mógł i powinien był przewidzieć (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 czerwca 2010 r., sygn. akt II AKa 69/10, publ. KZS 2010/9/28). Właściwie oddaje znaczenie znamienia udziału w pobiciu stanowisko zawarte w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 października 2000 r. (sygn. akt II AKa 169/2000, KZS 2000/11/42), w którym stwierdzono, że udziałem w pobiciu jest każda forma kierowanego wolą udziału w grupie napastniczej, bowiem obecność każdego jej uczestnika zwiększa przewagę napastników i przez to ułatwia im dokonanie pobicia, zadawanie razów, a wzmaga niebezpieczeństwo nastąpienia skutków w zdrowiu ofiar. Rozmaitość form zachowania, aktywność każdego z uczestników, zadawane razy, ich ilość i skutki mają znaczenie dla oznaczenia stopnia winy każdego z nich, więc i kary, ale nie są one znamienne dla bytu tego przestępstwa (zob. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 marca 2001 r., sygn. akt II AKa 227/2000, publ. KZS 2001/4/25). Cechą charakterystyczną pobicia jest przewaga osób napadających nad napadniętymi i między którymi to osobami musi występować element współsprawstwa – porozumienie. O braku akceptacji treści takiego porozumienia w trakcie czynu można wyłącznie mówić w sytuacji, gdy w toku wykonywania przestępstwa sprawca nie zauważył wspierającej go czynności innego sprawcy albo wyraźnie ją odrzucił (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 14 marca 2013 r., sygn. akt II AKa 10/13 – LEX nr 1316229).

W świetle powyższego Sąd uznał, że postępowanie oskarżonych O. K. i K. S. (1) wyczerpywało wszystkie znamiona przestępstwa pobicia przewidzianego w art. 158 § 1 k.k.. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozostawiał wątpliwości, że to oni byli stroną inicjującą zdarzenie i to oni zaatakowali pokrzywdzonego M. M. (1) działając wspólnie i w porozumieniu, mając przy tym świadomość wzajemnej aktywności i wykorzystując swoją przewagę nad ofiarą. Jednocześnie oczywistym było, że uzmysławiali sobie ewentualne skutki, jakie mogą wystąpić w związku z ciosami zadawanymi przez nich ofierze w postaci uderzenia pięścią, kopnięciem, czy też ciosem butelką.

Wbrew twierdzeniom oskarżonych analizowane zdarzenie nie mogło być zakwalifikowane jako udział w bójce. Rozróżnienie między bójką a pobiciem ma fundamentalne znaczenie, gdyż łatwo jest o niewłaściwe zakwalifikowanie zajścia jako bójki i pociągnięcie do odpowiedzialności zarówno napastników, jak napadniętych, którzy zastosowali aktywne i skuteczne środki obrony. Słusznie zwraca się uwagę, że dla właściwej oceny zajścia istotne znaczenie ma jego początek, tj. ustalenie kto, kogo i w jakim celu zaatakował, a także czy było to starcie wzajemne, czy też atak jednej strony na drugą. Jest to tym istotniejsze, że osoby napadnięte mają prawo do skutecznej obrony, może się więc zdarzyć, iż uzyskają one przewagę, co nie zmienia automatycznie ich roli, chyba że atak już ustał, a pierwotnie napadnięci atakują pokonanych przeciwników dla wywarcia zemsty (stają się wówczas napastnikami). Z analizy akt sprawy jednoznacznie wynika, że to M. M. (1) został zaatakowany przez oskarżonych i przez cały przebieg tego zdarzenia pełnił funkcję ofiary, a podjęte przez niego spontaniczne działania wobec oskarżonego K. S. (1) stanowiły w ocenie Sądu wyłącznie działania obronne, zmierzające do powstrzymania bezprawnego ataku na swoją osobę. Nie budzi wątpliwości, że osoby zaatakowane w ramach pobicia nie ponoszą odpowiedzialności za naruszenie nietykalności cielesnej i obrażenia zadane napastnikom, gdyż znajdują się w sytuacji obrony koniecznej (art. 25 § 1 k.k.).

Bez wpływu na charakter tego zdarzenia i jego kwalifikację prawną pozostawał również fakt wkroczenia pomiędzy uczestników R. C., który jak wynika z zeznań naocznych świadków zdarzenia – próbował wyłącznie odciągnąć jednego z oskarżonych, tj. O. K. od pokrzywdzonego, ale nie doszło pomiędzy nimi do wymiany żadnych ciosów i w związku z tym nie było można uznać, iż przystąpił on czynnie do zdarzenia, na skutek czego doszło do jego przekształcenia w bójkę. Z tych samych względów nie było podstaw do przyjęcia – jak próbował to wykazać obrońca oskarżonego, że w niniejszej sprawie doszło do bójki „dwóch na dwóch”, albowiem w kontekście zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia – działania R. C. miały wyłącznie charakter rozjemczy (obronny), zmierzający do przerwania pobicia pokrzywdzonego. W wyroku z dnia 25 lipca 1971 r. (sygn. akt IV KR 119/71, publ. OSNKW 1971/12/190) Sąd Najwyższy stwierdził, że osoba postronna, która nie angażując się po stronie któregośkolwiek z biorących udział w bójce, a więc nie będąc jej uczestnikiem, stara się jej zapobiec w jakikolwiek sposób (np. przez rozdzielenie bijących się, odebranie im niebezpiecznych narzędzi, rozpędzenie ich, itd.) – działa ona w obronie koniecznej. Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 26 marca 2013 r. (sygn. akt II AKa 27/13, publ. KZS 2013/6/80 – LEX nr

1360489), który wskazał, że działaniem w obronie koniecznej w ramach bójki jest jedynie interwencja w celu położenia kresu bijatyce albo obrona osoby niezdolnej do dalszego udziału w bójce, bądź odciąganej od udziału w bójce, jak też obrona osoby, która wycofała się z bójki, jednak jest nadal atakowana.

Brak natomiast było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że oskarżony O. K. zadając kopnięcie pokrzywdzonemu, który w tym czasie siedział na drugim z oskarżonych K. S. (2), działał w ramach kontratypu obrony koniecznej, na którą to możliwość wskazywał wprost obrońca oskarżonego. Powołał się przy tym na treść wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 października 2006 r. (sygn. akt II AKa 140/06, publ. KZS 2006/11/29, Prok.i Pr.-wkl. 2007/4/15 – LEX nr 227391), w którym Sąd ten dokonał analizy tzw. „nieświadomej obrony koniecznej”. Działania podjęte przez napastników pobicia w sytuacji, gdy tracą przewagę fizyczną na skutek działań obronnych podjętych przez napadniętego i w ten sposób próbują ponownie przywrócić tę przewagę po swojej stronie, nie mogą być rozpatrywane w kategoriach obrony koniecznej. Powszechny jest pogląd, że uczestnicy bójki zasadniczo nie mogą się powoływać na obronę konieczną, gdyż każdy z nich znajduje się w sytuacji zarówno napadniętego, jak i napastnika. Podobna sytuacja zdaniem Sądu ma miejsce w przypadku napastników pobicia, którym generalnie nie przysługuje obrona konieczna, nawet gdy tracą przewagę – chyba, że taki napastnik wcześniej wyraźnie odstąpił od czynnego udziału w pobiciu, a następnie został zaatakowany przez osobę lub osoby uczestniczące nadal w zajściu, to wówczas gdy w stosunku do tego dającego się wyodrębnić niebezpiecznego ataku podjął działanie obronne, może powołać się na tę instytucję. W niniejszej sprawie jednak do takiej sytuacji nie doszło. Należy podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego w Katowicach wyrażony w wyroku z dnia 20 grudnia 2007 r. (sygn. akt II AKa 381/07 – LEX nr 578218), że w sytuacji kiedy oskarżony sprowokował całe zajście i swoją postawą wykazał, że dąży do konfrontacji, natomiast cios zadał pokrzywdzonemu w czasie, gdy nie wycofywał się z niego i nadal trwała szamotanina spowodowana zachowaniem oskarżonego – to nie może być mowa o działaniu podjętym w ramach obrony koniecznej, o jakiej mowa w art. 25 § 1 k.k..

Nie budziło również wątpliwości, że oskarżeni przewidywali (a co najmniej obiektywnie mogli przewidzieć) fakt spowodowania u pokrzywdzonego uszczerbku na zdrowiu zadając mu ciosy w głowę (zarówno uderzając pięścią, kopiąc nogą, czy też uderzając butelką). Na skutek pobicia przez oskarżonych M. M. (1) doznał obrażeń ciała w postaci: obrzęku, podbiegnięcia krwawego i rany tłuczonej wargi górnej po stronie prawej, otarcia naskórka w okolicy czołowej prawej, podbiegnięcia krwawego w powiece dolnej oka prawego, rysowatego otarcia naskórka w skórze palców rąk, kolana i podudzia lewego, a także krwiaka śródmózgowego w głębokich strukturach mózgowia po stronie prawej, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała trwające powyżej 7 dni. Dokonując powyższych ustaleń Sąd oparł się na dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonego zgromadzonej w sprawie oraz opinii biegłych lekarzy sporządzonej w sprawie (k. 183-190).

Z dokumentacji medycznej wynika, że następnego dnia po zdarzeniu, tj. 30 kwietnia 2012 r. M. M. (1) udał się do lekarza rodzinnego T. E. w Z., gdzie zgłosił się z obrażeniami po pobiciu z dnia poprzedniego i wskazał, że został uderzony butelką i kopnięty w głowę. Zakres tych obrażeń ukazuje również zdjęcie pokrzywdzonego wykonane następnego dnia po zdarzeniu, które zostało złożone do akt sprawy (k. 104). Bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony nie podejmował leczenia. Dopiero w dniu 8 czerwca 2012 r. M. M. (1) będąc na uczelni zasłabł i doznał osłabienia siły kończyn po lewej stronie, w związku z czym tego samego dnia został przewieziony do szpitala (...) ZOZ w C. na Oddział Neurologii, gdzie rozpoznano u niego krwotok mózgowy, a w toku badań dodatkowo stwierdzono niedowład połowiczny lewostronny.

Według biegłych lekarzy M. H. i I. S., którzy sporządzali opinię w niniejszej sprawie (opinia – k. 183-190), krwiak śródmózgowy w głębokich strukturach mózgowia po stronie prawej jaki rozpoznano u pokrzywdzonego M. M. (1) dnia 8 czerwca 2012 r. mógł być wynikiem urazu głowy jakiego pokrzywdzony doznał na skutek pobicia. Biegle jednocześnie podkreśliły, że taki skutek można przyjąć jedynie wówczas, gdy pokrzywdzony pomiędzy urazem głowy a rozpoznaniem nie doznał innych dodatkowych urazów głowy oraz po wykluczeniu chorobowej etiologii krwawienia. Stwierdzone na ciele M. M. (1) obrażenia zdaniem biegłych powstały w przebiegu urazów zadanych narzędziami twardymi, tępymi, tępokrawędzistymi i mogły powstać podczas uderzenia pięścią w okolice wargi górnej, czy kopnięcia w okolicę czołową – w okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzonego i świadków. Z ich zeznań również wynika, że pokrzywdzony na krótko stracił przytomność po kopnięciu w głowę przez jednego z przeciwników, taki uraz mógł

być podłożem obrażeń wewnątrzczaszkowych. Obrażenia jakich doznał pokrzywdzony – w tym krwiak śródmózgowy prawostronny z niedowładem połowicznym lewostronnym – zdaniem biegłych stanowiły naruszenie czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni (w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.), jednocześnie stwierdzany obecnie badaniem neurologicznym niedowład połowiczny lewostronny niewielkiego stopnia nie wyczerpuje znamion art. 156 k.k..

Analiza dokumentacji medycznej – w tym licznych badań obrazowych pokrzywdzonego z okresu hospitalizacji w Oddziale Neurologii – nie pozwoliła na ustalenie przyczyny krwawienia śródmózgowego do struktur głębokich prawej półkuli mózgu. Na podstawie badań radiologicznych wykluczone zostały zmiany chorobowe naczyń mózgowych, zaś na podstawie badań laboratoryjnych – zaburzenia krzepnięcia. Z informacji uzyskanych od matki pokrzywdzonego wynika, że w okresie po urazie nie wystąpiły żadne niepokojące objawy, wprawdzie pojawiły się bóle głowy, ale z częstotliwością porównywaną do okresu sprzed zdarzenia. Wobec wykluczenia chorobowej przyczyny krwawienia śródmózgowego i przy założeniu, że pomiędzy urazem a hospitalizacją pokrzywdzony nie doznał innego urazu głowy, w ocenie biegłych należało by przyjąć, iż krwawienie to może mieć charakter „odroczone” i być wynikiem urazu głowy przebytego na skutek pobicia. Powyższa opinia w ocenie Sądu zasługiwała na pełną akceptację i podzielenie, jako rzeczowa oraz wykonana w sposób fachowy i logiczny. Opinia ta nie była również kwestionowana przez żadną ze stron w toku postępowania sądowego.

Z zeznań M. M. (1) i jego matki **E. M.** (k. 95 odw., 111 odw. i 247 odw.) jednoznacznie wynikało jaki był zakres obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego na skutek pobicia w dniu 29 kwietnia 2012 r., a także jak przebiegał proces jego leczenia i jaki jest wpływ tego zdarzenia na aktualny stan jego zdrowia. Oboje przy tym kategorycznie stwierdzili, że od daty zdarzenia do chwili zasłabnięcia pokrzywdzonego w dniu 8 czerwca 2012 r. nie doznał on żadnego urazu głowy. W świetle powyższego Sąd uznał za udowodnione, że krwiak śródmózgowy w głębokich strukturach mózgowia po stronie prawej, który został stwierdzony w trakcie badań u pokrzywdzonego – był bezpośrednim skutkiem obrażeń głowy odniesionych w dniu zdarzenia w trakcie pobicia przez oskarżonych.

Wbrew twierdzeniom oskarżyciela posiłkowego Sąd nie znalazł podstaw do zmiany kwalifikacji czynu zarzucanego oskarżonym poprzez przypisanie O. K. przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k., natomiast K. S. (1) przestępstwa z art. 159 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k., a także przyjęcia, że ten czyn stanowił występki o charakterze chuligańskim.

Przede wszystkim nie budzi wątpliwości, że dla wypełnienia znamion przestępstwa określonego w art. 158 § 1 k.k. wystarczające jest zaistnienie skutku w postaci już samego narażenia pokrzywdzonego na uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., bądź też narażenia go na dalej idące niebezpieczeństwo, tj. ciężki uszczerbek wskazany w art. 156 § 1 k.k. lub nawet utratę życia. O ile jednak spowodowanie skutków w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub śmierci pokrzywdzonego pociąga za sobą zmianę kwalifikacji takiego czynu na art. 158 § 2 lub 3 k.k., o tyle samo wystąpienie uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 157 § 1 k.k. nie wywołuje takiej konieczności i nie ma potrzeby zmiany kwalifikacji czynu poprzez wskazanie zbiegu obu przestępstw z art. 158 § 1 k.k. oraz art. 157 § 1 k.k.. Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 16 lutego 2006 r. (sygn. akt II AKa 15/06, publ. Prok.i Pr.-wkł. 2006/11/20, KZS 2006/11/41 – LEX nr 191761), w którym wskazał, że błędne jest powoływanie w kumulatywnej kwalifikacji czynu przypisanego oskarżonym przepisu art. 157 § 1 k.k. obok art. 158 § 1 k.k. w sytuacji, w której nie można było wykazać, aby skutek w nim opisany należało indywidualnie wiązać z działaniem konkretnego oskarżonego. Dlatego też wystarczającą było powołanie w kumulatywnej kwalifikacji czynu jedynie art. 158 § 1 k.k., a skutki w postaci naruszenia czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni należało traktować jako okoliczność zwiększającą stopień społecznej szkodliwości czynu, a co za tym idzie mającą wpływ na wymiar kary.

Również użycie przez K. S. (1) w trakcie zdarzenia butelki po piwie, którą uderzył pokrzywdzonego w głowę – nie spełniało wymogów do przypisania mu czynu z art. 159 k.k., w którym to przepisie przewidziano formę kwalifikowaną przestępstwa bójki lub pobicia z użyciem broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu. Ustawodawca bowiem uznaje broń palną i nóż za przedmioty z istoty swej niebezpieczne, a ponadto posługuje się określeniem „inny podobnie niebezpieczny przedmiot”. Oznacza to, że ustawodawca odrzuca występującą na gruncie dawnego kodeksu karnego z 1969 r. tendencję do szerokiego interpretowania pojęcia „niebezpieczne narzędzie” –

uznającego za takie narzędzie nie tylko przedmioty niebezpieczne ze względu na swoje właściwości (np. siekiera, szyjka stłuczonej butelki, kastet, itp.), ale również każdy inny przedmiot (np. ciężkie buty, kij, noga od krzesła, pasek do spodni, szalik, itp.), jeżeli ze względu na sposób użycia mógł spowodować rozstrój zdrowia lub uszkodzenia ciała człowieka (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1971 r., sygn. akt I KR 181/71, publ. OSNPG 1972/5/90 i z dnia 21 stycznia 1987 r., sygn. akt V KRN 460/86, publ. OSNPG 1987/8/104 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 października 2000 r., sygn. akt II AKa 71/99, publ. Biul. Prok. Apel. 2001, nr 11). W świetle aktualnie obowiązującego sformułowania treści art. 159 k.k. za niebezpieczny można uznać tylko przedmiot, który przy użyciu zgodnym z jego fizycznymi cechami lub konstrukcją może spowodować skutki podobne do użycia broni palnej lub noża. Będą to więc z pewnością przedmioty tnące (siekiera, tasak, stłuczona butelka, itp.), a także przedmioty o fizycznych właściwościach zdolnych do spowodowania uszczerbku na zdrowiu przy „zwykłym” ich użyciu (zwłaszcza zadaniu ciosu), np. łom, kastet, kolczasty drut, czy łańcuch (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21 marca 2012 r., sygn. akt II AKa 33/12 – LEX nr 1162854).

W czasie obowiązywania dawnego kodeksu karnego powszechne było zaliczanie do kategorii niebezpiecznego narzędzia m.in. szklanej butelki (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1987 r., sygn. akt V KRN 460/86, publ. OSNPG 1987/8/104 – LEX nr 17802 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1971 r., sygn. akt I KR 181/71, publ. OSNPG 1972/5/90 – LEX nr 16665). Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 22 lipca 1999 r. (sygn. akt II AKa 59/99, publ. Apel.-Lub. 1999/4/32 – LEX nr 38155), na który powołał się pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – w którym to wyroku Sąd Apelacyjny uznał butelkę po piwie za „inny podobnie niebezpieczny przedmiot” w rozumieniu art. 159 k.k., dokonując oceny „niebezpieczności” użytego przez oskarżonego przedmiotu i uwzględniając przy tym jej wielkość i pojemność (0,5 l), wagę, fizyczne właściwości materii, która ją stanowiła (szkło), łatwość jej „przemiany” w „powierzchnię tnącą”, mogącą wywołać niewątpliwie niebezpieczne dla zdrowia a nawet życia człowieka skutki w zetknięciu z jego ciałem. W odniesieniu do niniejszej sprawy trudno zastosować powyższy pogląd jako zasadny. Należy zauważyć, że o ile pokrzywdzony został faktycznie uderzony w głowę butelką po piwie, to nie uległa ona rozbiciu z zetknięciem z ciałem ofiary i nie pozostawiła żadnych obrażeń, które w domyśle objęte są dyspozycją art. 159 k.k.. W tym zakresie Sąd podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach wyrażone w wyroku z dnia 16 lutego 2006 r. (sygn. akt II AKa 15/06, publ. Prok.i Pr.-wkł. 2006/11/20, KZS 2006/11/41 – LEX nr 191761), iż szklana butelka po wódce, w aktualnym stanie prawnym i zgodnie z bieżącą judykaturą, nie stanowi niebezpiecznego przedmiotu w jakim mowa w art. 159 k.k., jak też w wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 lutego 2002 r. (sygn. akt II AKa 476/01, publ. KZS 2002/11/31 – LEX nr 75076), iż trudno jest przyjąć, aby butelka, względnie kufel ze swej istoty były przedmiotami niebezpiecznymi w rozumieniu art. 159 k.k..

Sąd nie znalazł również podstaw do zakwalifikowania czynu zarzucanego oskarżonym jako występku o charakterze chuligańskim, którego to definicja została wprowadzona w dniu 12 marca 2007 r. do art. 115 § 21 k.k., według której jest to występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego. Wskazane powyżej cechy muszą wystąpić łącznie, aby dany występki mógł być uznany za występki o charakterze chuligańskim, z kolei konsekwencją takiej kwalifikacji jest nadzwyczajne obostrzenie kary (zob. art. 57a § 1 k.k.). O ile nie budziło wątpliwości, że działanie sprawców w niniejszej sprawie było publiczne i polegało na umyślnym zamachu na zdrowie, o tyle trudno przyjąć, że brak było powodu tego działania albo był on oczywiście błahy, a jednocześnie nie sposób uznać, że oskarżeni swoim czynem okazali rażące lekceważenie porządku prawnego. Na gruncie starego stanu prawnego o braku powodu mówiono wówczas, gdy nie dało się wskazać racjonalnego motywu działania, a niekiedy nawet sam sprawca nie potrafił wyjaśnić, dlaczego podjął działanie w sytuacji, w której ani go nikt nie sprowokował, ani nie istniały inne okoliczności tłumaczące jego reakcje. Z kolei powód błahy dostrzegany był w oczywistej nieadekwatności reakcji sprawcy do przyczyny zewnętrznej lub w sytuacji, gdy cel działania sprawcy nie dawał podstaw do usprawiedliwienia – w jakimkolwiek stopniu – drastyczności środków podjętych dla jego osiągnięcia. Podkreślano przy tym, że oceny istnienia lub wagi powodu działania nie należy subiektywizować, uwzględniając poglądy i przekonania sprawcy występku o charakterze chuligańskim. W świetle

powyższego Sąd uznał, że warunki do zakwalifikowania czynu oskarżonych jako występku o charakterze chuligańskim nie zostały spełnione. Tym niemniej powyższe aspekty towarzyszące popełnieniu czynu powinny zostać uwzględnione przy ustalaniu wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonych.

W świetle powyższych omówionych okoliczności w ocenie Sądu należało uznać, że obaj oskarżeni dopuścili się przestępstwa pobicia określonego w art. 158 § 1 k.k.. Przestępstwo określone w tym przepisie zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3. Przy wymiarze kary Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 i następne k.k., mając na uwadze społeczną szkodliwość czynu, okoliczności jego popełnienia, warunki podmiotowe oskarżonych, jak też cele zapobiegawczo-wychowawcze kary w stosunku do sprawców oraz w zakresie prewencji ogólnej. Nie budzi wątpliwości, że czyn popełniony przez oskarżonych wymierzony był w dobro osobiste człowieka, podlegające najwyższej prawnej ochronie, tj. przeciwko zdrowiu i życiu człowieka i doprowadził do powstania dość poważnego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Według zeznań pokrzywdzonego i pozostałych świadków zdarzenia sprawcy działali pod wpływem alkoholu, bez uzasadnionych przyczyn w sposób wskazujący, że działanie sprawców było lekkomyślne. Powyższe okoliczności przemawiały za uznaniem, że społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez oskarżonych była znaczna. Dokonując analizy warunków osobistych sprawców Sąd wziął pod uwagę, że O. K. ma 23 lata, wykształcenie gimnazjalne i obecnie pracuje dorywczo i uzyskuje z tego tytułu wynagrodzenie w wysokości około 1.000-1.500 zł miesięcznie. Jest kawalerem i nie ma nikogo na utrzymaniu. Nie był wcześniej karany. Z kolei K. S. (1) ma 26 lat, wykształcenie zawodowe (elektryk), utrzymuje się z prac dorywczych i uzyskuje z tego tytułu dochód w wysokości około 1.000 zł miesięcznie. Jest kawalerem i nie ma nikogo na utrzymaniu. W 2011 r. warunkowo umorzono wobec niego postępowanie karne za czyn z art. 288 § 1 k.k. (kradzież).

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd uznał, że odpowiednią i sprawiedliwą karą za popełnienie czynu zarzucanego oskarżonym będzie kara pozbawienia wolności w wymiarze 6 miesięcy. Z uwagi na wskazane powyżej okoliczności, w których doszło do popełnienia zdarzenia, a także konkretne i dolegliwe następstwa tego zdarzenia Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania wobec sprawców art. 58 § 3 k.k. – o co wnosił Prokurator, umożliwiającej orzeczenie wobec nich grzywnę albo karę ograniczenia wolności zamiast kary pozbawienia wolności. W tym zakresie nie może być decydująca wyłącznie obowiązująca w polskim systemie zasada preferencji kar nieizolacyjnych. Jednocześnie Sąd uznał, że zostały spełnione przesłanki do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonych kary pozbawienia wolności, przewidziane w art. 69 § 1 i 2 k.k.. Niewątpliwie świadomość możliwości zarządzenia wykonania orzeczonej kary powinna wpłynąć na dalszą postawę oskarżonych, w szczególności uświadomić im naganność ich dotychczasowego zachowania, a także zapobiec powrotowi przez nich do popełnienia kolejnych przestępstw. Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd uznał, że warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności powinno nastąpić na okres próby wynoszący 3 lata. Tak orzeczona kara w ocenie Sądu będzie adekwatna do charakteru czynu, który został przez nich popełniony.

Uwzględniając co do zasady wnioski pokrzywdzonego M. M. (6) Sąd na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł również wobec oskarżonych środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody w części poprzez zapłatę przez każdego z nich na rzecz pokrzywdzonego kwot po 3.000 zł każda. Nie budzi wątpliwości, że powyższy środek karny spełnia funkcję zarówno represyjną, kompensacyjną, jak też prewencyjną. Orzekając w tym przedmiocie Sąd opiera się na rozmiarze szkody poniesionej przez pokrzywdzonego, która została przez niego udowodniona w toku postępowania. Jednocześnie jak wynika z treści art. 46 § 1 k.k. środek ten nie musi obejmować pełnego odszkodowania, albowiem sąd karny może ograniczyć się jedynie do określonego sposobu naprawienia szkody (np. restytucja) lub jej naprawienia jedynie w części. W takiej sytuacji do dochodzenia pełnego odszkodowania pozostaje droga powództwa cywilnego, która – co nie budzi wątpliwości, jest bardziej właściwa do dochodzenia roszczeń o charakterze cywilnym. Uwzględniając powyższe Sąd uznał, że kwoty po 3.000 zł od każdego z oskarżonych będą odpowiednie jako częściowe odszkodowanie za szkodę poniesioną przez pokrzywdzonego w następstwie popełnionego wobec niego przestępstwa (w szczególności wszelkie koszty związane z odbytym leczeniem). Brak było natomiast podstaw do zasądzenia na rzecz pokrzywdzonego kwot po 20.000 zł o co wnosił jego pełnomocnik, albowiem pokrzywdzony nie wykazał w toku niniejszego postępowania, aby rozmiar szkody poniesionej przez niego, był aż w tak znacznej wysokości.

O kosztach procesu orzeczona na mocy art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 616 k.p.k. i art. 627 k.p.k., zaś o opłacie na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.). Jednocześnie pokrzywdzonemu należał się zwrot od oskarżonych wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika, którego wysokość ustalono stosownie do przepisów § 14 ust. 1 pkt 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 – tekst jedn.).